KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC. WTOREK 10 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 314.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.| Warszawa—61.553.| Cena egzem. 15 groszy.

Dywidenda

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA. 9.12 (Tel. wł.) Dywidenda Banku Polskiego za rok 1929 będzie wynosić prawdopodobnie 17.

Wzrost weksli

ZAPROTESTOWANYCH.

WARSZAWA, 9.12 (Tel. wł.). Główny Urząd statystyczny ogłasza, że w październiku r. b. zaprotestowano 502796 weksli na 117.501 tys. zł., podczas gdy we wrześniu r. b. 452.772 weksle na 106.694.000 zł.

Najwięcej w październiku weksli zaprotestowano w Warszawie, bo 111.379. W Sosnowcu 6022 weksle na 1.487.000 zł., w Będzinie 4715 weksli na sumę 1.007.000 zł.

Konferencje marszałków na zamku

w sprawie przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 9-12. (Tel. wł.) Trzeci dzień przesilenia nie przyniósł żadnego rozwiązania.

Ze strony poinformowanej zaprzeczają wszelkim pogłoskom o wezwaniu do Warszawy prof. Bartla i posła Moskwie Patka.

O godz. 12 w południe był przyjęty na zamku marszałek Sejmu Daszyński, a o godz. 5 popołudniu marszałek Senatu Szymański. Każda z tych konferencyj trwała około dwu godzin.

Po konferencjach obaj marszałkowie odmówili wszelkich wyjaśnień.

Prasa popołudniowa na podstawie pogłosek utrzymuje, jakoby marszałek Daszyński w swej rozmowie miał przedstawić przebieg głosowania w Sejmie i powtórzyć swoje oświadczenie o gotowości Sejmu pracowania nad budżetem i Konstytucją.

Marszałek Daszyński zaznaczył, że Sejm, nie pragnąc wchodzić w atrybuty p. Prezydenta, gotów jest współdziałać z Rządem, który stanie na drodze praworządności, poszanowania ustaw i Konstytucji, oraz współpracy z parlamentem.

W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek spodziewany jest nowy komunikat P. A. T., zawierający nazwiska osób, które będą przyjęte na zamku w ciągu wtorku

Niespodziewane odroczenie

POSIEDZENIA SENATU.

WARSZAWA, 9-12. (Tel. wł.) Marszałek Szymański niespodzianie o godzinie 4 min. 30 odwołał posiedzenie Senatu, na które się zjechali senatorowie z całego kraju. Posiedzenie to miało się odbyć dziś o godz. 4 popol.

Dlaczego marszałek Szymański nie odwołał posiedzenia w sobotę — nie wiadomo.

Wobec odroczenia posiedzenia Senatu upływa 30-dniowy termin do poczynienia zmian w projekcie ustawy o ustroju sądownictwa. W ten sposób ustawa nabiera mocy w brzmieniu sejmowem.

List premjera Switalskiego

do marsz. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 9-12. (PAT.) Prezes Rady ministrów p. Kazimierz Świtalski wystosował do marszałka Sejmu Daszyńskiego list treści następującej:

Prezes Rady Ministrów.

Warszawa, dnia 9 grudnia 1929.

Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka skierowany do komitetu części urzędników. (Sprawozdanie z kongresu urzędników podajemy na str. 2. Przyp. Red.). W liście tym uważał Pan Marszałek za stosowne umieścić następujący ustęp:

„Wiemy, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry". Na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 7 bm. mam polecenie sprawowania swoich funkcyj aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zeragować na to wystąpienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują to odnośne przepisy względnie jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze. Wobec tego, wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co o ile sądzić mi wolno, nie należy do funkcyj Marszałka Sejmu.

Prezes Rady Ministrów

(—) Świtalski.

ZWYCIĘSTWO POLSKIE

w wyborach na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 9-12. (Tel. wł.) Wyniki niedzielnych wyborów komunalnych do gmin wiejskich na G. Śląsku przedstawiają się następująco:

Pow. Katowicki: niemieckich mandatów 15, polskich — 87, w tem 43 prorządowych i 44 opozycji polskiej (Korfanty, NPR. i PPS.).

Pow. Lubliniecki: niemieckich m. — 21, polskich — 326, w tem 271 m. prorządowych, 55 opozycji.

Pow. Pszczyński: niemieckich m. — 70, polskich 927 m., w tem 555 prorządowych 376 opozycji. Pozatem listy mieszane osiągnęły 5 mandatów.

Pow. Rybnicki: niemieckich m. 39 (w tem 2 prorządowe), polskich — 771 m., w tem 602 prorządowe i 161 opozycji i 8 m. niezdeklarowanych.

Pow. Świętochłowice: niemieckich m. — 68, polskich 139 m., w tem 48 m. prorządowych, 78 opozycji i 13 niezdeklarowanych.

Pow. Tarnowskie Góry: niemieckich m. 9, polskich 147 m., w tem 127 prorządowych i 20 opozycji.

Ogólny wynik głosowania

KATOWICE, 9-12. (PAT.) Ogólny wynik wyborów w gminach wiejskich na całym terenie województwa Śląskiego (wraz z Cieszyńskiem) — przedstawia się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania	271.985	
Ważnych głosów	246.772	
Głosów prorządowych	117.101 —	2405 mandatów
Głosów opozycji polskiej	78.888 —	923 mandatów
Głosów polskich razem	199.486 —	3349 mandatów
Głosów niemieckich	46.357 —	316 mandatów
W roku 1926 uprawnionych do głosowania było w gmin. wiejsk. na G. Śl.	199.662	
Głosów ważnych	186.215	
Razem polskich głosów	127.319 —	2451 mandatów (69 proc.)
Głosów niemieckich	57.040 —	446 mandatów (30 proc.)
Mieszanych list	1.856 —	69 mandatów (1 proc.)
W r. 1929 uprawnionych do głosowania w gminach wiejskich G. Śląska	219.703	
Ważnych głosów	200.096	
Głosów polskich razem	159.519 —	2597 mandatów (80 proc.) wzrost o 11 proc.
Głosów niemieckich	39.949 —	222 mandat. (19.5 proc.) spadek o 10.5 proc
Głosów mieszanych	873 —	8 mandatów (0.5 proc.) spadek o pół proc.

Jak wynika z obliczenia procentowego głosów i mandatów polskich na G. Śląsku, listy prorządowe uzyskały 60 proc. głosów i 72 proc. mandatów, listy opozycji polskiej 40 proc. głosów i 28 proc. mandatów.

Wszystkim życzliwym i znajomym, którzy okazali nam tyle współczucia w oddaniu ostatniej posługi zwłokom naszej najdroższej Matki i Babki

ś. p. z Lewandowskich

JULJI MAKOWSKIEJ

a w szczególności Przewielebnym Ks. Kanonikowi Raczyńskiemu i Ks. Wikaremu Głowali, składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać" zbolali

8542 Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina.

W dniu 7 grudnia 1929 r. zmarł

ś. † p.

JAN MEYERHOLD

Prezes i współzałożyciel naszej Spółki.

W Zmarłym tracimy światłego kierownika i zasłużonego doradcę w naszej pracy. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

„SPEDOM" Zjedn. Eksped. Domy Handlowe
SPÓŁKA AKCYJNA — ODDZIAŁ w SOSNOWCU.

8539

Kongres pracowników państwowych
w sprawie poprawy bytu.

W sali Doliny Szwajcarskiej w Warszawie odbył się w niedzielę ogólny kongres pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Delegaci reprezentowali 400 tys. pracowników państwowych i samorządowych, których położenie materjalne doprowadziło do rozgoryczenia.

Otwarcie kongresu o godz. 11-ej dokonał inż. Łopuszański, prezes Zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, witając zebranych delegatów i gości. Stwierdził następnie, że niewłaściwe jest dopatrywanie się momentów politycznych w kongresie obecnym i wyraził protest przeciw takiej interpretacji poczynań, mających charakter wyłącznie zawodowy. Termin początkowy kongresu (1 grudnia) —podkreślił mówca — przesunięto dobrowolnie na 8 grudnia, na życzenie pewnej grupy pracowników.

Przemówienie swoje zakończył p. Łopuszański życzeniem, by kongres ziścił pokładane w nim nadzieje i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Do prezydjum kongresu weszli: jako przewodniczący pp. in. Łopuszański i dr. Raabe; jako wiceprzewodniczący pp. dr. Warmski, Krajewski, Kuryłowicz i Leszczyński; jako sekretarze pp. Magalas, Kisielnicki, Szkolnicki i Chociłowski.

Podczas obrad nadszedł list p. marszałka sejmu Daszyńskiego, życzący kongresowi pozytywnych rezultatów i urzeczywistnienia żądań urzędniczych.

Następnie dr. Raabe zaprosił do głosu obecnych na sali posłów, członków komisji budżetowej i administracyjnej. P. Raabe udzielił głosu posłowi Diamandowi, który wykazywał, że jedyną drogą do polepszenia bytu gospodarczego Polski to polepszenie bytu pracujących, a tem samem wzmożenie konsumcji.

Z kolei przemawiał poseł Jankowski (N. P. R.), i zbijał twierdzenie, że wystąpienie pracowników państwowych o poprawę bytu to akcja przeciwpaństwowa. W latach kryzysów walutowych i gospodarczych o tę poprawę bytu było istotnie trudno, ale były wszak i lata lepsze, jak r. 1928-29 wykazujący miljard dochodów i wówczas można było poprawić dolę pracowników państwowych. Po 11 latach państwowości można już było przeprowadzić ich stabilizację.

Po przemówieniach pp. Dabulewicza (prez. centr. org. prac. umysł.) i Haupy (Związ. prac. instytucyj użyteczności publicznej) kongres wysłuchał referatów następujących: Sprawa uposażeń wszystkich grup pracowniczych — p. Maxa min. Pragmatyka i ochrona pracowników: a) kolejowych — p. Nowakowski, b) pocztowych — p. Rudnicki. Pragmatyka pracowników administracji państwowej — p. Longchamps. Ustawodawstwo społeczne pracowników państwowych —p. Sasorski. Uposażenie i pragmatyka nauczycielstwa — p. Gawski. Postulaty pracowników samorządowych —p. Małecki.

Po szeregu przemówień w imieniu zrzeszonych organizacyj (pp. Dąbrowski, Chociłowski i inn), kongres uchwalił „Memorjał do rządu i izb ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej", przedstawiający położenie pracowników państwowych i obejmujący sprawy: regulacji płac, zwrotu różnicy dodatku mieszkaniowego za r. 1928, objęcia dodatkami mieszkaniowemi personelu nieetatowego, pragmatyk służbowych, zaopatrzenia emerytalnego, pomocy lekarskiej, czasu pracy, zaszeregowania pracowników państwowych i współpracy z czynnikami decydującemi w kwestji uregulowania bytu pracowników państwowych, a nadto rezolucje następujące:

1) rezolucję w sprawie pragmatyki służbowej pracowników P. K. P., a przedewszystkiem stałości stosunku służbowego;

2) w sprawie poprawy bytu, w której m. in. urzędnicy proszą o podwyższenie uposażeń i dodatków o 25 proc., wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego, pokrycie pełnych opłat szkolnych, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, umundurowanie dla pracowników kolei i poczt itd.

3) rezolucję w sprawach nauczycielskich, żądającą przedewszystkiem zniesienia t. zw. ustawy sanacyjnej, ustanowienie zastępców, podniesienie uposażeń nauczycieli szkół powszechnych o jeden szczebel wzwyż, pomocy lekarskiej, budowy lokali szkolnych i mieszkalnych itd.

Następnie kongres wysłał następującą depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Ogólny kongres pracowników państwowych i samorządowych reprezentujący 400.000 (czterysta tysięcy) pracowników, obradujący w Warszawie dnia ósmego grudnia, składa Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu z zapewnieniem, że w całej swej akcji kieruje się wyłącznie dobrem państwa".

Wybór delegacji do rządu, sejmu i senatu powierzył kongres komitetowi organizacyjnemu.

Zamknął obrady dr. Raabe, podkreślając doniosłość odbytego kongresu i wyrażając nadzieję, że uwieńczą go pomyślne wyniki.

Ameryka w Trybunale Haskim.
Krok na drodze do Ligi Narodów.

WASZYNGTON, 9-12. Prezydent Hoover polecił sekretarzowi stanu Stimsonowi, by złożył dzisiaj za pośrednictwem posła amerykańskiego w Bernie deklarację o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Haskiego.

Opozycja senacka widzi w tej decyzji pierwszy krok rządu, zdążający do przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Straszliwy huragan
nad morzem północnem.

LONDYN, 9-12. Wczoraj w nocy minęła czwarta doba wielkiego orkanu, który szaleje nad Anglją i morzem Północnem. Do Southampton zawinął atlantycki parowiec „Homeric", który przybył z Nowego Jorku z opóźnieniem jednej doby. Kilku pasażerów i marynarzy na okręcie jest rannych. Parowiec jest uszkodzony przez fale.

U wybrzeży Walji zauważono niezwykłe zjawisko: gromada wielorybów, przepędzonych z północy przez burzę. Jednego z nich morze wyrzuciło na ląd. Fale zmyły dwóch marynarzy z pokładu kontrtorpedowca „Walpole".

PARYŻ, 9-12. Odjazd duńskiej pary królewskiej z Anglji został opóźniony przez burzę. Parowiec królewski przybył do Harwich z 15-godzinnem opóźnieniem.

Komunikacja między portami skandynawskiemi a Anglją i Europą odbywa się nieregularnie. Niektóre linje zawiesiły ruch. Pod Lille zawalił się pod naporem wiatru mur, który przygniótł trzy siostry. Dwie z nich zostały zabite, trzecia ciężko ranna.

Rozbicie komunistów na Wołyniu.
Pięciu przewódców w więzieniu.

ŁUCK, 9-12. Władze bezpieczeństwa województwa Wołyńskiego przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej na terenie powiatu Kowelskiego i Lubomelskiego.

Po dłuższych obserwacjach przeprowadzono rewizje u członków komitetu ogólnego i powiatowego komitetu kowelskiego, przyczem wykryto znaczne ilości bibuły komunistycznej i dokumentów, które komuniści w chwili dewizji usiłowali spalić.

Między kilkunastu aresztowanymi znajduje się 5 znanych przewódców ruchu komunistycznego. Aresztowanych przekazano władzom prokuratorskim w Łucku.

Zlikwidowano również kilka komitetów rejonowych.

Ważne uchwały
MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

GENEWA, 9-12. Druga sesja komisji doradczej spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy zakończyła obrady. Polskę reprezentował p. Henryk Rygier.

W najważniejszych sprawach powzięto następujące uchwały: uchwałę dotyczącą prawa odszkodowania w razie wystąpienia dziennikarza z czasopisma, zmieniającego kierunek polityczny, uchwałę, ustalającą zasadę stopniowego kasowania prywatnych biur pośrednictwa pracy artystów, zasady stosowania klauzuli bezkonkurencyjności w umowach o pracę.

Na wniosek delegata polskiego postanowiono opracować na następne posiedzenie komisji referaty, dotyczące ubezpieczeń społecznych oraz statystyki zawodowej pracowników umysłowych.

„Kułacy w przemyśle"
CZYLI ROBOTNICY, CHCĄCY PODWYŻKI.

RYGA, 9.12. W sowieckiej terminologji politycznej ukazało się nowe określenie, które sugerowane jest społeczeństwu przez kierownicze organa prasy sowieckiej. Dotychczas rząd sowiecki prowadził walkę z zamożnem włościaństwem „kułakami" na wsi, obecnie wskutek ujawniających się coraz silniej żądań robotników fabrycznych o podwyżkę płac, protestów przeciwko nieprzerwanej niedzieli pracy i nowemu systemowi regulacji płac — „Prawda", „Izwiestja" i szereg naczelnych dzienników rozpoczął gwałtowną agitację przeciwko opornym robotnikom, określając ich jako „kułaków w przemyśle" („promyszlennyj kułak").

Więcej niż połowa wszystkich robotników mężczyzn, którzy przed 30-tym rokiem życia stają się niezdolni do pracy, pobiera w tej, czy innej postaci rentę z powodu gruźlicy.

OSOBLIWY PARLAMENT.

Przed sesją centr. komitetu wykonawczego Z. S. S. R.

Moskwa, 6 grudnia.

Właściwie moglibyśmy nazwać ją sesją sowieckiego parlamentu, do tego bowiem stopnia atmosfera, panująca na posiedzeniach centralnego komitetu wykonawczego przypomina atmosferę, w jakiej zazwyczaj toczą się obrady izby ustawodawczych w większości wielkich demokracyj parlamentarnych Europy Zachodniej. Ale dotyczy to tylko — że się tak wyrazimy — atmosfery zewnętrznej, podczas gdy atmosfera wewnętrzna obrad CIK-a oraz cały charakter jego działalności z parlamentaryzmem nic wspólnego nie ma. Przedewszystkiem centralny komitet wykonawczy ZSSR jest w przeciwieństwie do prawdziwych parlamentów tworem zupełnie jednolitym, składającym się jakgdyby z członków jednej wielkiej rodziny, którą w danym wypadku jest ogólnozwiązkowa partja komunistyczna. Wszelka wymiana poglądów odbywa się tutaj w pewnych z góry ustalonych granicach i według również z góry ustalonego schematu. Każdy, kto zabiera głos w dyskusji, pamięta zawsze o tem, że nie wolno mu mówić o rzeczach, które mogłyby być dla rządu lub dla partji nieprzyjemne, że istnieje jedna tylko prawda — prawda komunistyczna — i że wszystko, co z prawdą tą się nie zgadza, jest wymysłem, fałszem, oszczerstwem. W tych warunkach jakakolwiek rzeczowa dyskusja na posiedzeniach CIKa jest z góry wykluczona, wykluczone są jakiekolwiek walki z rządem, który nigdy nie może być obalony i nigdy żadnej sprawy przegrać nie może.

eCntralny komitet wykonawczy

Centralny komitet wykonawczy wiciele Sowietów wszystkich republik związkowych (Federacji wszechrosyjskiej, Ukrainy, Białejrusi, Federacji Zakaukaskiej, Uzbekistanu i Tadżikstanu) składa się z dwóch części: z t. zw. sowietu ogólnozwiązkowego i z sowietu narodowości. Ogółem w centralnym komitecie wykonawczym ZSSR. zasiada dzisiaj 397 deputowanych i 288 zastępców, przyczem na sowiet ogólnozwiązkowy przypada 451, a na sowiet narodowości — 136 osób. W sowiecie narodowości reprezentowane są wszystkie organy administracyjne niższych kategoryj. Podział centralnego komitetu wykonawczego na dwie wymienione powyżej grupy ma przedewszystkiem na celu zadokumentowanie na zewnątrz narodowościowego charakteru polityki rządu sowieckiego. Podział ten umożliwić ma poszczególnym narodowościom wywieranie pewnego wpływu na działalność ustawodawczą rządu, co jednak przez wzgląd na przynależność partyjną wszystkich niemal delegatów do obozu komunistycznego (wyjątek pod tym względem stanowią nieliczni „prawomyślni" bezpartyjni) jest właściwie tylko fikcją.

Świadczy o tem zresztą jaknajwymowniej już sam sposób prowadzenia obrad. Mechanika obrad tych jest, mniej więcej, taka: Prezydjum CIKa opracowuje porządek dzienny, obejmujący zazwyczaj szereg najaktualniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych. Porządek dzienny uchwalany jest następnie (z reguły jednogłośnie) przez obie izby, przyczem głosowanie odbywa się oddzielnie dla każdej sekcji, które wprawdzie zasiadają w jednej sali, ale decyzje swe przyjmują oddzielnie. Następnie wygłaszane są referaty, a po nich następuje dyskusja. Referaty wygłaszane są na wspólnych posiedzeniach obu izb, by w ten sposób referenci, którzy zazwyczaj rekrutują się z pośród wybitnych działaczy sowieckich, nie musieli przemówień swych powtarzać. Dyskusje natomiast odbywają się oddzielnie przyczem z reguły rozprawy w obu izbach równocześnie się rozpoczynają i równocześnie kończą. Referent, który pragnie przysłuchiwać się obu rozprawom, zmuszony jest wobec tego stale przechodzić z jednej sali do drugiej. W ten sposób ma on możność zapoznania się z ogólnym przebiegiem dyskusyj, ale całości polemiki nad swym referatem nigdy poznać nie może. Zresztą o to też bynajmniej nie chodzi, gdyż, jak już wyżej podkreślono, dyskusja w „parlamencie czerwonym" jest tylko nic nie znaczącą formalnością. Z jakiemikolwiek własnemi wnioskami, lub zastrzeżeniami nikt tu nie występuje, a jeżeli nawet pewna grupa nie podziela poglądów większości, to wypowiada swe zastrzeżenia na poufnych naradach, ale nigdy na plenum CIKa.

Na posiedzeniach sekcji narodowościowej od czasu do czasu słyszeć można skargi na politykę władz lokalnych, na trudne warunki życia gospodarczego i t. d. Ale na przemówienia nielicznych w tym zespole malkontentów odpowiadają natychmiast przedstawiciele rządu, przedstawiając sytuację w kolorach tak różowych, że najwięksi nawet pesymiści zapominają (względnie zmuszeni są zapomnieć) o swych troskach i niepewności co do dalszego rozwoju wypadków. Tak więc koniec końców zwycięża zawsze pogląd partji i rządu i wszelkie uchwały zapadają jednogłośnie w myśl intencyj dyktatora Stalina i jego najbliższych współpracowników.

Jeżeli bolszewicy twierdzą, że sesja centralnego komitetu wykonawczego jest sowieckim parlamentem, to powiedzieć trzeba, że jest to najbardziej osobliwy ze wszystkich parlamentów świata.

Analog.

Stopa czy noga?

W czasie ostatniej gorącej dyskusji w Sejmie, min. Matuszewski przedewszystkiem podkreślił obniżenie stopy dyskontowej: „W r. 1925 wynosiła ona 25, stopa zaś rynkowa 30 — 40. Dziś stopa Banku Polskiego wynosi 8 i pół — a stopa rynkowa najwyżej 19".

Na to odezwał się pos. Stroński (Klub nar.): „Ale w kraju wynosi ona 30. To nie jest stopa — tylko noga".

Min. Matuszewski: „Pan źle na niej stoi, panie profesorze".

Pos. Rybarski: „A pan na niej upadnie".

Min. Matuszewski: „Nic nie mam przeciw temu".

LIST Z LONDYNU.

LORD BIRKENHEAD SIĘ GNIEWA. — STOSUNKI Z SOWIETAMI A POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ. — JESZCZE JEDNA INTERPELACJA. „EAT MORE FISCH". — KTO POPIERA PRODUKCJĘ KRAJOWĄ?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Na dorocznym bankiecie konserwatystów i unionistów dzielnicy Lewisham, lord Birkenhead, który dość dawno z polityki przerzucił się do przemysłu, wyraził nietylko swoje zdziwienie, ale nawet oburzenie wobec faktu, że City londyńska pośpieszyła się z udzieleniem obywatelstwa honorowego p. Ramsay Mac Donaldowi i p. Snowdenowi.

—„ Co lord Birkenhead — mówił robili ci panowie w latach 1914-18, kiedy Imperjum groziła ruina? Mr. Snowden prowadził nieustanną kampanję defetyzmu, a p. Ramsay Mac Donald wywołał jedyny w historji Anglji strajk w marynarce handlowej, kiedy to marynarze wzdragali się przewieźć go na konferencje do Sowietów".

Sowiety i stosunki z nimi psują krew niejednemu Anglikowi, zresztą nie bez racji. W chwili, gdy Anglja i Sowiety gotowe są do wymiany ambasadorów, w Izbie gmin konserwatyści wnieśli interpelację — czy Sowiety zobowiążą się do poniechania komunistycznej propagandy zarówno w metropolji, jakoteż i w dominjach. Protokół, podpisany przez Hendersona i Dowgaleskiego, powiada że tak. Ale czy Sowiety nie złamią tej obietnicy, jak wiele innych? Sprawa agitacji komunistycznej w dominjach jest chwilowo bardzo piekącą, zwłaszcza w południowej Afryce, gdzie murzyni i inne rasy kolorowe stanowią trzy czwarte ludności i są podatnym gruntem dla wszelkich haseł wywrotowych. Sytuacja w związku południowo-afrykańskim, obejmującym Natal, Kaplandję, Transwaal i Oranję, odmienna jest od sytuacji w innych dominjach. Tu murzyni żyją w tych samych osadach i miastach co biali i, pracując w kopalniach i przemyśle, stanowią gros klasy robotniczej. Nieprzyjmowani do zawodowych związków białych, utworzyli własny związek „Industrial and Commercial Union", który pod pozorami czysto zawodowemi uprawia politykę, głosząc hasła rewolucyjne. Doszło już kilkakrotnie do zaburzeń, aresztowania białego komunisty Buntinga, a gdy po rozruchach w czerwcu czarni odmówili płacenia podatku pogłównego, „Poll tax", policja była bezradna. Meetingi zakazane odbywały się tuż pod okiem władz, a na jednym z nich spalono podobiznę ministra sprawiedliwości, Pirowa.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że położenie czarnych jest niezbyt korzystne. Na 40 senatorów w parlamencie południowo-afrykańskim, tylko 4, i to białych, reprezentuje interesy ludności kolorowej. Prawo głosowania posiadają murzyni tylko w niektórych osadach dawnej angielskiej kolonji kaplandzkiej. Niezwykły rozwój przemysłowy i eksploatacja kopalń uczyniły z czarnych proletarjat, robotników, służących, pracowników w porcie, w kopalni i na roli. Konflikty bywają częste, a wymierzanie sprawiedliwości z różnych względów bardzo trudne.

Interpelacje kłopotliwe są rzeczą opozycji. Niezawsze jednak bywają zbyt groźne. Mr. Lansbury, minister robót publicznych, nie przejął się prawdopodobnie bardzo zapytaniem jednego z unionistów, komu należy przypisać winę ulotnienia się z St. James Parku tamtejszych... pelikanów. Nie siedzą już więcej na swej wysepce, nie rozdziawiają przeraźliwie dziobów, czekając na rzucane im z brzegu skamołyki. Pozostały już na jeziorku tylko kaczki egzotyczne, kurki wodne i mewy, siadające na moście. W najkonserwatywniejszej stolicy najkonserwatywniejszego państwa czasem coś się zmieni, coś popsuje, zwieje pelikan, sięgający tradycją czasów Karola II.

Niezbyt tragicznie na kwestję ucieczki pelikanów zapatruje się najstarsze angielskie pismo humorystyczne „Punch". Przypisuje ono ten wypadek agitacji Rady popierania produkcji krajowej, która wszędzie rozlepia swoje plakaty „Eat more Fisch" („Jadajcie więcej ryb"). Ryby to produkt angielski, bogactwo narodu, środek utrzymania setek tysięcy rybaków. W zrozumieniu patrjotycznem pelikany uleciały tam, gdzie obfitość ryb większa, a porcja ich nie jest ograniczona przez strażnika.

Głównie chodzi o rozróżnienie produktu angielskiego od obcego. Co znaczy w takich razach dobre wychowanie i delikatne podniebienie, dowiadujemy się z historyjki o Jacku. Jack właśnie zdechł. Jack był koniem szlachetnej rasy, który, wysłużywszy lata, pędził u swej pani żywot spokojny na łaskawym chlebie. A chleb był wcale niezgorszy, urozmaicony cukrem i jabłkami. Razu jednego zbrakło tych jabłek. Ale Jack jabłka lubił, więc pani kupiła kilka u handlarzy. Jack powąchał i... odwrócił się ze wstrętem: „Zagraniczne jabłka" (Foreigne apples?). Historję tę opowiadano w nekrologach Jacka, który zakończył życie, przeżywszy 39 lat. Nie pisano tylko, czy Jack rozróżniał swojskie jabłka z Kanady od rosnących po drugiej stronie kordonu obcych jabłek amerykańskich.

Bys.

Prawda o ś.p. Kurasiu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Będąc przyjacielem śp. Ferd. Kurasia, czuję się w obowiązku napisać słowa prawdy o nim w związku z zamieszczoną wzmianką w „Kurjerze Zachodnim" w dziale „Kronika Olkuska" z dn. 6 grudnia rb.

Urodził się śp. Ferd. Kuraś w 1871 r. we wsi Sobowie, pow. Tarnobrzeski, jako syn ubogich rodziców. W 7 roku życia zaczął uczęszczać do szkółki ludowej, aliści nieszczęście chciało pozbawić go słuchu, odtąd aż do zgonu panowała wokół niego grobowa cisza.

Nie ugięła się silna wola charakteru i dalej uczy się jako samouk. W starszych latach swego życia pomaga ojcu w zdobywaniu kawałka chleba, pracując w różnych okolicach Małopolski jako robotnik: cukrowni, gorzelni, hucie, w lesie jako drwal itp. Następnie kończy praktykę szewską i odtąd zarabia na utrzymanie rodziny, mając swój skromny warsztat szewski.

W młodym Kurasiu budzi się patrjotyzm podsycany ofiarowywanemi książkami przez T. S. L. Chwyta za pióro i walczy o wolność. Atoli w r. 1904 zebrał porozrzucane w różnych pismach swe wiersze i za namową rektora Uniw. Jag. wydał je pod. tyt. „Zbiorek poezji chłopa z nad Wisły", dalej „Wiązanka polskiej niwy", „Z ojczystych łanów", „Na nowe tory", „Napad Tatarów na Sandomierz".

Ostatnio ukazały się jego pamiętniki „Przez ciernie żywota" z przedmową Żeromskiego, pod piórem był jeszcze drugi tom „Przez ciernie żywota" i „Zginicie pieśni moje" — niestety śmierć przerwała pracę, która dla wsi była jedną z najcenniejszych.

Od r. 1923 mieszkał w Karwinie pod Proszowicami, gdzie dostał nadział ziemi o obszarze 28 morgów. Drugiego października otrzymał za pracę literacką dar w postaci złotego pióra i kałamarz od Związku wychowanków szkół rolniczych pow. Olkuskiego i Miechowskiego.

W świecie literackim śp. Kuraś był bardzo cenionym. Posiadał on zdrowy i szlachetny charakter i stąd też promieniał na wieś.

W zmarłym tracimy jednego z zacnych synów Ojczyzny i ludu.

Stanisław Mirek, instruktor rolny Okr. Tow. Roln. w Olkuszu.

5.000 kolonistów niemieckich

PRZYJEŻDŻA Z ROSJI DO NIEMIEC

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem przybyło do Niemiec około 1.380 kolonistów niemieckich z Rosji, którzy narazie ulokowani zostali w okolicach Hamburga, Eydkunen i Hammersteinu.

Jak pisma berlińskie donoszą, w najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd dalszych 5.000 kolonistów z Rosji. Ponieważ baraki, w których umieszczone zostały dotychczasowe transporty, nie wystarczą na ulokowanie w nich tak wielkiej ilości nowych reemigrantów, władze niemieckie zarządziły wybudowanie dalszych obozów koncentracyjnych w Moell i Prenzlau.

Koloniści niemieccy z początkiem wiosny przydzieleni zostaną większym rolnikom, którzy dotychczas korzystali zazwyczaj z pracy robotników sezonowych, przyjeżdżających specjalnie w tym celu do Niemiec z Polski, Czech i innych państw ościennych.

Ś. p. Jan Meyerhold.

Zgon ś. p. Jana Meyerholda nie nastąpił niespodziewanie, gdyż zdrowie jego nie dopisywało oddawna. Z ś.p. Janem Meyerholdem schodzi do grobu czołowy przedstawiciel przemysłu Zagłębia, wybitny działacz w życiu gospodarczem kraju.

Całą siłę swoją, energję i wytrwałość stawiał ś. p. Jan Meyerhold w służbie pracy. Zawód stał się jego powołaniem. Był nałogowcem pracy, a nałóg ten płynął jakby z przekonania o objektywnej konieczności pracy, której zawsze Polsce brakowało i dziś jeszcze brakuje. Fanatyzm pracy ś. p. Jana Meyerholda graniczył niemal z wiarą, że praca nosi sama w sobie nagrodę. Wydaje mi się, że nie to jest istotne, czy niewolnicze jego przywiązanie do pracy wynikało z pobudek egoistycznych, czy społecznych, lecz to, że wierzył, iż bez trwałego wysiłku, mocnego natężenia woli, bez uszlachetniającej cnoty — codziennej i nieprzerwanej pracy nikt niczego nie uzyska.

Szczerego usposobienia, otwartego charakteru, nigdy skrytego, lub niskiego, umiał dawać wyraz przekonaniom swoim z niezwykłą odwagą i stanowczością. W poczynaniach swoich okazywał często trwałość i bezwzględność. Były to jednak cechy charakteru, które stale towarzyszą wszystkim działaniom silnych i energicznych indywidualności. Wolni są od nich jedynie ludzie słabi, natury bierne, ale nie przywódcy i ludzie twórczego czynu.

Posiadał głębokie poczucie rzeczywistości życia. Na ludzi i sprawy patrzał trzeźwo, zawsze ze stanowiska, dalekiego od zdawkowego optymizmu. Choć umiłowanemu warsztatowi swej pracy zawodowej poświęcał całą energję życiową i wytrwałość, nie brakowało go nigdy w żadnej pracy organizacyjnej życia gospodarczego Zagłębia. Był założycielem Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, zapobiegliwym przyjacielem jej prac, w które wnosił trzeźwe, rozumne myśli, wytrawność sądu, a nadewszystko — atmosferę czynu.

Życie stwarza coraz nowe warunki, narzuca coraz nowe potrzeby. Myślimy dziś inaczej, niż dawniej, inaczej pracujemy. Ś. p. Jan Meyerhold był nieraz wyrazicielem ideologji innej epoki, zapatrywań, zrodzonych w innych warunkach gospodarczych. Od niejednych prądów i haseł czasów obecnych odgrodził się sceptycyzmem. Czasy te — pełne utrapień — kroplami goryczy zaprawiły Mu ostatnie lata życia.

Był jednym z tych rządców pewnych i mądrych, którzy uprawy łanów swoich pilnują i oka z całości gospodarstwa nie spuszczają. Należał do ludzi, którzy — zostawiając za sobą plon wytężonej pracy — spokojnie i z pogodą mogą schodzić z tego świata w przeświadczeniu, że nagromadzili trudem swego życia zagas energji, z której młodsze pokolenia czerpać będą siłę.

Aż do ostatniej niemal chwili życia zawsze gotów do pracy, choć siódmy już krzyżyk kreślił się nad jego głową, zmarł, jak niestrudzony żołnierz pracy. Cześć jego pamięci!

Jan Krop.

Akcja dożywiania bezrobotnych

pracowników umysłowych.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

W dniu 12 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym);

W dniu 13 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków— samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki w kolejności następującej: bezrobotni z rodzinami złożonemi co najmniej z czterech osób następnie z trzech, dwu osób i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, niepobierający zasiłków względnie pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z Zakładu Ubezp. Pr. Um. w Król. Hucie) winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (Magistrat, Komisarjat P.P., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony winni składać zaświadczenia PUPP. w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego nr. 3 od godziny 10 — 12, po zaświadczenia zaś do PUPP. od godziny 9 — 11 w tychże dniach (wejście od ul. Piłsudskiego).

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony zrealizować można w następujących spółdzielniach: Powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie (wszystkie sklepy), Stowarzyszenie spożywców pracowników gwar. „Hr. Renard" w Sosnowcu (wszystkie sklepy), Stowarzyszenie spożywców w Będzinie, Spółka spożywcza „Zawiercie" w Zawierciu, Robotnicza spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Wtorek — **Dziś** P. Loretańskiej. **Jutro** Damazego P. W. Wschód słońca 7 m. 32. Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Miłość księcia Sergjusza".

Kino „Wawel" — „Kobieta w płomieniach".

Kino „Sfinks" — „Ulubienica Maharadży".

Kino „Momus" Rekord Tom Mixa.

Kino „Uciecha" „Gra namiętności".

Kino „Odeon" — „Ludzie bez oblicza".

Program radjowy

na wtorek 10 grudnia 1929 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — „Intermezzo muzyczne".
19.15 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach — „Madame Butterfly" — opera w 3-ch aktach Giaccomo Pucciniego. Po operze, komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× **Z SĄDOWNICTWA.** Sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Dymitr Przewłocki, został mianowany sędzią okręgowym śledczym Sądu okręgowego w Warszawie.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW.** W środę dnia 11 grudnia r.b. o godz. 9 rano w sali Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Pogoni, ulica Marjacka 1, odbędzie się zebranie ogólne emerytów T-wa kopalń i zakładów hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. w Sosnowcu.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 10 b. m. „Za siedmioma górami" — 3.30.

Wtorek dnia 10 b. m. „Madame Butterfly" — 7.30.

× **WSTRZYMANIE EMIGRACJI ROBOTNIKÓW KOPALNIANYCH.** Z uwagi na stan krajowego rynku pracy, w szczególności zaś na potrzeby górnictwa polskiego, Urząd emigracyjny w porozumieniu z departamentem opieki społecznej Ministerstwa pracy zarządził wstrzymanie emigracji na zasadzie wezwań imiennych dla robotników, zamieszkałych na terenie zagłębi węglowych, którzy kiedykolwiek uprzednio pracowali w górnictwie. Robotnikom takim nie będą wystawiane zaświadczenia na uzyskanie paszportów emigracyjnych. Zarządzenie powyższe nie dotyczy tych robotników którzy pragną emigrować do przedsiębiorstw zagranicznych: a) w których już byli zatrudnieni uprzednio, b) w których w chwili obecnej zatrudnieni są członkowie ich najbliższych rodzin. Fakty te stwierdzać mają odnośne urzędy na podstawie dokumentów, wiarygodnej korespondencji prywatnej i td.

× **PLENARNE ZEBRANIE KOMISJI W. F. I P. W.** W poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 19 w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się plenarne zebranie komisji W. F. i P. W. z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, odczytanie korespondencji, sprawozdania ogólne skarbnika i sportowe, sprawa budowy boiska, wolne wnioski.

× **ZEBRANIE.** W czwartek dn. 12 bm. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, na którem zostanie wygłoszona pogadanka oraz omawiane będą sprawy sportowe i sekcji scenicznej, poczem w związku z organizowaniem sekcji narciarskiej odbędzie się pogadanka na ten temat.

× **ODCZYTY W KLUBIE MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu organizuje cykl odczytów, które odbywać się będą we wtorki. Począwszy od wtorku dnia 10 b. m. rozpoczenie się kurs nauki o Polsce współczesnej, wygłaszany przez profesorów. Wejście dla członków klubu i koła przyjaciół bezpłatne.

Numer Tatrzański

KURJERA ZACHODNIEGO.

W niedzielę 15 bm. „Kurjer Zachodni" ukaże się w większym rozmiarze i będzie poświęcony Tatrom i Zakopanemu.

W części redakcyjnej zamieścimy szereg interesujących artykułów o Tatrach i Zakopanem, ze szczególnem uwzględnieniem sportów zimowych.

Pozatem tygodniowy dodatek ilustrowany poświęcony będzie w całości Tatrom i ich przecudnym widokom. Odnośne fotografje do tego dodatku pochodzą od dra A. Wieczorka, największego w Polsce fotografa - artysty, który — jak Bułhak miastu — twórczość swą poświęcił zimie.

Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 gr. Stali prenumeratorzy otrzymają go normalnie.

Ogłoszenie do wzmiankowanego numeru należy zgłaszać w administracji „K. Z." do piątku 13 bm.

× **SZKOŁA WIECZOROWA W ZAGÓRZU.** W Zagórzu istnieje szkoła wieczorowa dla dorosłych, do której uczęszcza około 100 uczniów ze sfer robotniczych. Kierownikiem szkoły jest p. St. Bogacz, absolwent kursu dla kierowników oświaty pozaszkolnej w Sarnowie. W szkole wykładają miejscowi nauczyciele, którzy jednak z powodu czekającego ich drugiego egzaminu kwalifikacyjnego, będą zmuszeni przerwać pracę w szkole wieczorowej. Jeżeli nauczyciele zamiejscowi, zwłaszcza z Dąbrowy nie przyjdą z pomocą, wówczas wykłady w szkole wieczorowej zostaną przerwane, co nie powinno jednak nastąpić. Przy szkole istnieje świetlica, w której gromadzą się uczniowie szkoły wieczorowej w wolnych chwilach, spędzając czas na czytaniu książek i pism, śpiewie, grach i zabawach.

× **W CELU PODNIESIENIA ZDROWOTNOŚCI I TĘŻYZNY FIZYCZNEJ** w tak zaniedbanej w Zagłębiu Dąbrowskiem dziedzinie pow. komenda p. w. postanawia zorganizować szereg kursów wstępnych w większych osiedlach i miastach.

Kurs taki żeński i męski istnieje w Sosnowcu od pół roku, w Będzinie został przerwany z braku sali, w Dąbrowie G. nie został uruchomiony również z braku odpowiedniego lokalu i dostatecznej ilości chętnych.

W ostatnim czasie znacznie zmniejszyła się frekwencja uczestników zwłaszcza uczestniczek kursu w. f. odbywającego się we wtorki i czwartki od godz. 14 — 21 w Szkole im. Czackiego w Sosnowcu.

Z 30 uczestniczek tego kursu zaledwie pozostało 6 — 7.

Naturalnie, że na taką małą ilość uczestniczek trudno będzie opłacać dwuch instruktorów, dlatego też jeśli w przeciągu najbliższych ćwiczeń frekwencja nie zwiększy się kurs w. f. dla pań zostanie rozwiązany.

× **KURSY DLA KOBIET.** Celem jednolitego przygotowania instruktorek i komendantek hufców szkolnych p. w. kobiet staraniem zarządu naczelnego okr. p. w. kobiet odbędą się w Warszawie kursy: a) I-szy od 1.I do 3.II 1930 r. b) 2-gi od 5.III do 30.III 1930 r.

Warunki przyjęcia: matura seminaryjna, lub gimnazjalna wiek 18—35 lat dobry stan zdrowia, odpowiednie kwalifikacje moralne, zobowiązanie do dwuletniej pracy w miejscu zamieszkania po 4 godz. tygodniowo.

Pomieszczenie i wyżywienie na kursie i do czego uczestniczki dopłacają 25 zł. miesięcznie i zobowiązane są mieć własny mundur p. w. (wzór można otrzymać w pow. komendzie w Sosnowcu).

Zgłoszenia należy kierować do pow. komendy p. w. w Sosnowcu do dnia 15 bm. osobiście w celu podpisania deklaracji w terminie nieprzekraczalnym, gdyż w tym dniu zostanie odesłana do Warszawy lista kandydatek. Na II-gi kurs termin zgłoszeń do 10.II 1930 r.

× **KURSY INSTRUKTORSKIE.** Jak już nadmienialiśmy, staraniem L.O.P.P. w Dąbrowie zostały uruchomione dla instruktorów kursy obrony przeciwgazowej i lotniczej. Zarząd komisji W. F. i P. W. apeluje do Zrzeszeń reprezentowanych w komisji, aby zainteresowały się kursami i delegowały swych członków celem wyszkolenia ich na instruktorów obrony lotniczej i przeciwgazowej. Zgłoszenia należy kierować do kierownictwa kursów instruktorskich Państwowa szkoła górniczo-hutnicza poko. Nr. 25.

Z Izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

Z POSIEDZEŃ KOMISYJ.

W dniu 27 listopada rb. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie Komisji polityki handlowej. Przedmiotem obrad były sprawy: umowa handlowa z Egiptem, Hiszpanją i Portugalją, projekt kontroli wywozu produktów pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i leśnego, oraz kwestja przedłużenia godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia.

W dniu 29 listopada br. odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - podatkowej, na którem była rozpatrywana sprawa nowelizacji przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Ponadto odbyły się w Izbie dwie konferencje z zainteresowanemi sferami. Dnia 4 grudnia rb. obradowała konferencja w sprawie przejęcia przez Izbę sosnowiecką z dniem 1 stycznia 1930 r. prowadzenia czynności, związanych z kontrolą firm eksportowych jaj kurzych na obszarze województwa Kieleckiego, oraz w kwestji znowelizowania przepisów prawnych, regulujących wywóz jaj zagranicę. Na konferencji w dniu 5 grudnia rb. omawiano projekt rozporządzenia Ministra przemysłu i handlu w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego oraz projekt jednolitej taryfy kominiarskiej dla 6-ciu największych miast województwa Kieleckiego. Materjał dyskusyjny, zebrany tą drogą, posłuży Izbie do zajęcia w omawianych kwestjach odpowiedniego stanowiska.

× Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY. W numerze „Kurjera Zachodniego" z dnia 5 XII. br. w artykule p. t. „Oficerowie rezerwy przeciwko wprowadzeniu polityki do organizacji" dopatrzyłem się pewnych nieścisłości, które w imieniu prawdy, jako delegat koła sosnowieckiego Związku oficerów rezerwy na Nadzwyczajny walny zjazd Z.O.R. w Warszawie pozwalam sobie niniejszym sprostować. A więc na Nadzwyczajny walny zjazd delegatów okręgów Związku oficerów rezerwy w Warszawie przybyli delegaci następujących okręgów: warszawskiego, katowickiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, łódzkiego, częstochowskiego, czyli osiem okręgów. Delegatów nie przysłały okręgi: wileński, pomorski, i brzeski, a zatem tylko trzy okręgi. Z 8 obecnych okręgów zakwestjonował ważność zebrania tylko okręg łódzki, a okręg poznański w osobach mjr. Haraschina i kpt. Głowackiego, brał udział w obradach, lecz nie głosował w wyborach nie posiadając do tego odpowiednich mandatów. Natomiast kpt. Psarski, który nie miał prawa zabierać głosu imieniem całego okręgu częstochowskiego, co zostało stwierdzone na podstawie pisma, Zarządu okręgu częstochowskiego oraz drugiego delegata tegoż okręgu — zaprotestował tylko we własnym imieniu, że uważa zebranie za nieważne. Nadzwyczajne walne zebranie Z. O. R. zwołane zostało przez Zarząd główny na podstawie uchwały Rady związkowej, a więc zgodnie ze statutem Z. O. R. Za prawomocnością zebrania wypowiedziało się sześć okręgów, a mianowicie: warszawski, śląski, krakowski, lwowski, lubelski i częstochowski, przedstawiających znaczną większość, bo 172 mandaty. Zatem zebranie i wybory odbyły się zgodnie ze statutem i są wskutek tego prawomocne. Łącze wyrazy szacunku i poważania R. Margosz, por. rez.

× Z ZEBRANIA MAJSTRÓW FABRYCZNYCH. W lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbyło się zebranie majstrów fabrycznych przemysłu metalowego, włókienniczego i cementowego, zorganizowanych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w tym Związku. Przy zapełnionej sali wysłuchano interesujących referatów sekretarza jeneralnego p. W. Kościńskiego o potrzebie zorganizowania wszystkich majstrów w ogólnozawodowej organizacji pracowników umysłowych oraz o szkodliwości branżowych organizacyj pracowniczych; p. Majcherkiewicza o potrzebach i bolączkach majstrów fabrycznych, jak również prezesa sekcji dozorców górniczo - technicznych p. A. Gallota o organizacji i metodach pracy tej sekcji, na wzór której winna być zorganizowana sekcja majstrów. Po dyskusji postanowiono powołać sekcję majstrów fabrycznych przy Związku, wybrano komitet organizacyjny i nakreślono plan prac organizacyjnych na najbliższy czas.

Kto ma spłacać zobowiązania

b. komisarza m. Czeladzi?

Alfą i omegą sobotniego posiedzenia Rady miejskiej w Czeladzi była sprawa wymiany drugiej serji weksli wystawionych przez b. komisarza dr. Marczyńskiego za budowę ulic Bytomskiej i Będzińskiej, płatnych 10 bm. Sprawa ta absorbowała radnych do tego stopnia, że nie zwrócono nawet większej uwagi na sprawozdanie z działalności zarządu, nad którem wogóle nie było żadnej dyskusji. W sprawozdaniu z ważniejszych spraw zasługują na uwagę: zmiana obecnego zbiornika wody, co ma zapewnić dostateczną ilość wody całemu miastu, oraz dokończenie pomiarów miasta, które powierzono inż. Czyżowi. Po tem burmistrz w krótkiem przemówieniu zawiadomił Radę o terminie płatności drugiej serji weksli za budowę ulic Bytomskiej i Będzińskiej, który mija 10 bm. i ażeby nie dopuścić do kosztownego protestu tychże, przedstawił Radzie wniosek o upoważnienie zarządu do zamiany tych weksli.

Według przewidywań, nad sprawą tą wywiązała się niezwykle gorąca dyskusja, w której brali udział przedstawiciele wszystkich trzech ugrupowań radzieckich.

P. Solarz w imieniu klubu B. B. przemawiał za spłatą zobowiązań, natomiast r. Nieszporek (Zjednoczenie) oraz r. Spyrzyński z PPS. oświadczyli, że kluby ich do czasu określenia przez Sejmik cyfrowo wysokości swego udziału w spłacie zobowiązań b. komisarza, który (Sjemik) mimo różnych zapewnień w tej sprawie dotychczas nie sprecyzował swego stanowiska, będą przeciwni wymianie weksli choćby na najmniejszą sumę.

R. Spyrzyński powoływał się przytem na informację „Kurj. Zach." o przyjeździe do Czeladzi przedstawicieli Sejmiku, którzy wspólnie z zarządem miasta mają ustalić wysokość udziału Sejmiku.

Celem naradzenia się i uzgodnienia stanowiska radnych przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, po której widząc „skonsolidowaną opozycję" większości przeciwko wnioskowi zarządu, zaproponował odłożenie tej sprawy do następnego posiedzenia, które naznaczył na dzisiaj, a w międzyczasie zarząd spróbuje porozumieć się z Sejmikiem. Wniosek ten został przyjęty. (Wezoraj burm. Głażewski i wiceburm. Berger konferowali w tej sprawie z p. starostą. Wyniku konferencji jednak jeszcze nie znamy. Przyp. Red.).

Trzeba dodać, że w czasie dyskusji jeden z mówców zaznaczył, że „za pogrążenie Czeladzi w otchłań długów dr. Marczyński udekorowany został orderem".

Dalsza część posiedzenia minęła stosunkowo szybko. Rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 50 tysięcy zł. w Banku komunalnym, która także użyta zostanie na spłatę długów. Uchwalono przymus nauczania zawodowego, a po przyjęciu opracowanego przez zarząd statutu wybrano r. Sadowskiego jako przedstawiciela Rady do miejskiej komisji nauczania, r. Spyrzyńskiego jako zastępcę. Przy końcu radni zgłosili szereg wniosków, jak o zwiększenie opieki nad mocno zaniedbanym parkiem miejskim, o przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym i inne, które zostały przyjęte.

Na interpelację r. Szwajcera o zaciągnięcie przez miasto pożyczki w Zakładzie ubezpieczeń w Król. Hucie na dokończenie nowych budowli prywatnych w mieście, przewodniczący wyjaśnił, że starania zarządu w tym kierunku spełzły na niczem, natomiast możliwe jest uzyskanie podobnych pożyczek przez prywatnych właścicieli bezpośrednio w wymienionym Zakładzie.

Poświęcenie sztandaru

uczniów Seminarjum nauczycielskiego.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sejmiku szkolnego uczniów seminarjum nauczycielskiego i dzieci wzorowej szkoły ćwiczeń w Sosnowcu.

Uroczystość ta zgromadziła w kościele parafjalnym w Sosnowcu, prócz młodzieży seminaryjnej, przedstawicieli władz administracyjnych i szkolnych, nauczycielstwa, rodziców, cechy ze sztandarami, dziatwę szkół powszechnych, straż ochotniczą, oraz reprezentacje organizacyj społecznych.

Poświęcenia dokonał ks. Piwnicki, prefekt seminarjum, który odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystościach kościelnych utworzył się imponujący pochód ze sztandarami, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył do gmachu seminarjum przy ulicy Wawel.

Tu w sali gimnastycznej odbyła się druga część uroczystości, mianowicie przemówienia, wpisywanie się do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ.

Pierwszy przemówił p. starosta Boxa, który wręczył nowy sztandar dyr. Wł. Mazurowi, ten zaś po przemówieniu przyjął ślubowanie od wybranego z pośród uczniów chorążego i zkolei oddał sztandar w ręce młodzieży.

Następnie wygłoszono szereg mów z życzeniami dla młodzieży i wskazaniami, jak mają pracować dla dobra ojczyzny. Wygłosili przemówienia: p. Z. Rychter w imieniu Związku legjonistów, p. Gębicki w imieniu Związku polskich nauczycieli szkół powszechnych, ks. szambelan Plenkiewicz, dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie p. Zięba, ks. prałat Ufniarski, inspektor szkolny p. Winiarski, dr. Raje w imieniu Związku strzeleckiego, oraz mocne w treści i piękne pod względem formy przemówienie wypowiedział komisarz demobilizacyjny inż. J. Gallot.

Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły, a liczny w niej udział przedstawicieli społeczeństwa dowodził nie tylko sympatji dla przyszłych wychowawców młodego pokolenia, ale był również skutkiem energji organizatorów z p. dyr. Wł. Mazurem na czele.

Jako chrzestni rodzice sztandaru zostali zaproszeni: Boxowie Józefowie starostostwo, Almsztaedtowie, Bernardzikiewiczowie, A. Barańscy, K. Ćwierkowie, Cholewiccy, T. Dobrowolscy, dr. Gosiewscy, A. Gebiccy, Gallotowie, Hławscy, Jędralscy, przew. Koła opieki szkoły ćwiczeń, dr. K. Kucharscy, P. Kucharscy, Kędzierscy, Lamprechtowie, Luchowcowie, dr. J. Marczyńscy, Maciejewscy, Monsiorscy, Plebankowie, Pawlowiczowie, ks. F. Plenkiewicz, prezes Rady opiek. internatu, dr. Pawełek, dr. Rajsowie, Rychterowie, J. Strączyńska, Woźniakowie, Winiarscy, Ziębowie, Zielińscy, przew. Koła opieki seminarjum.

Ośrodek

W. F. W DĄBROWIE.

Celem dania możności uprawiania ćwiczeń gimnastycznych w porze zimowej, komisja WF. i PW. w Dąbrowie zorganizowała ośrodek wychowania fizycznego. Ćwiczenia gimnastyczne w formie zaprawy zimowej będą się odbywały w okresie zimowym dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki w godzinach od 18 — 19 dla drużyn żeńskich i od 19 — 20 dla drużyn męskich, w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Narutowicza na Redenie.

Kluby i Stowarzyszenia, które zechcą korzystać z ćwiczeń w ośrodku zechcą przesłać listę swych kandydatów do komisji WF. i PW. (Magistrat — pokój nr. 17), lub bezpośrednio do kierownika ośrodka p. Ziemkiewicza.

Opłata miesięczna od jednego uczestnika wynosi 50 gr. Organizacje, które nie mogłyby pokryć tych opłat, muszą zwrócić się do komisji WF. i PW. o zwolnienie.

Kluby i organizacje, które skierują swych członków do ośrodka ponoszą odpowiedzialność za ich zachowanie się w ośrodku. Regulamin ośrodka zostanie ogłoszony uczestnikom na miejscu. Uczestnicy przybywający na ćwiczenia winni kostjum i pantofle gimnastyczne. Ćwiczenia już się rozpoczęły.

× URZĄDZENIE DWÓCH ŚLIZGAWEK. Z uwagi na brak w Dąbrowie ślizgawek, skutkiem czego zanika przyjemny i zdrowy sport łyżwiarski, komisja WF. i PW. postanowiła urządzić dwie odpowiednio urządzone i bezpieczne ślizgawki, mianowicie jedną na boisku K. S. „Dąbrowa", za przejazdem kolejowym w pobliżu byłej kopalni „Jan", a drugą przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży szkolnej, na placu przy ul. Sienkiewicza. Na wiosnę na placu tym zostaną urządzone dwa korty tenisowe. Pozatem komisja WF. i PW. dąży do urządzenia ślizgawek także w śródmieściu, lecz jest to uzależnione od znalezienia odpowiednich terenów, które możnaby wydzierżawić na ten cel. Dzięki działalności komisji WF. i PW. ruch sportowy w Dąbrowie ma widoki dokonałego i należycie postawionego rozwoju.

Otwarcie świetlicy

OŚWIATY POZASZKOLNEJ W GRODŹCU.

W ub. niedzielę w Grodźcu odbyło się otwarcie świetlicy przy szkole wieczorowej w Grodźcu. W uroczystości wzięli udział pp. starosta Boxa, inspektor Winiarski, dyrektor Mazur, referent oświatowy starostwa Chmielewski oraz nauczycielki i nauczyciele szkół wieczorowych z całego powiatu. Szkoła wieczorowa w Grodźcu posiada 125 uczennic i uczniów, na czterech kursach.

Po wzorowych lekcjach, przeprowadzonych na wszystkich kursach, odbyły się zajęcia w świetlicy, na które złożyły się występy chóru, deklamacje i zabawy, prowadzone przez miejscową nauczycielkę p. J. Jasińską. Następnie p. A. Chmielewski wygłosił referat p. t. „Potrzeba i formy oświaty dorosłych", zaś kierownik Ogniska w Grodźcu p. Zygmunt „Ognisko a środowisko".

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której nauczyciele szkół wieczorowych wyrazili swój pogląd na metody pracy wśród dorosłych. Uroczystość zakończono herbatką towarzyską.

× KUROPATW NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ. Okres polowania na kuropatwy skończył się z dn. 1 bm. a mimo to w niektórych sklepach jak iw restauracjach można jeszcze nabywać to ptactwo, co świadczy, że kuropatwy pochodzą z nielegalnych polowań lub od kłusowników. Z uwagi na dotkliwe kary za sprzedaż ptactwa w czasie zakazanym, zarówno właściciele sklepów, jak i restauracyj winni o tem pamiętać i kuropatw w swych przedsiębiorstwach nie trzymać.

× NAPAŚĆ NA POSTERUNKOWEGO. W ub. sobotę popołudniu robotnicy zajęci przy robotach wodociągowych w Maczkach zebrali się obok kopalni Juljusz, gdzie oczekiwali na kasjera, który miał uskutecznić wypłatę. Oczekiwanie wydawało się robotnikom zadługie, dlatego też poczęli szemrać, a jeden z nich 18-letni Stanisław Twardy z Sosnowca podburzał do awantur. Pełniący tam podówczas służbę posterunkowy Jan Sosnowiec, zwrócił mu uwagę, a gdy to nie pomogło odprowadził go na posterunek, gdzie spisał protokół. Po otrzymaniu wypłaty, Twardy mszcząc się na posterunkowym uderzył go niespodziewanie żelazną rurą w głowę, wskutek czego policjant zemdlał. Przybyli z posterunku inni policjanci przewieźli pobitego kolegę do szpitala w Niemcach, oraz zajęli się odszukaniem zbiegłego awanturnika. Twardy został wkrótce ujęty i przekazany władzom sądowym.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 17-letnia Stefanja Hudzik, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Orlej 10 usiłowała ubiegłej nocy popełnić samobójstwo zażywając na ulicy Dęblińskiej dwie pastylki sublimatu. Desperatkę w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala na Pekinie.

× WYPADŁ Z TRAMWAJU. W ubiegłą niedzielę wieczorem z pędzącego tramwaju na linji Będzin — Czeladź, wypadł 18-letni Hołewa, zam. przy ul. Bytomskiej w Czeladzi, który na szczęście z wypadku wyszedł bez szwanku. Wypadek spowodował nieostrożny chłopiec który prawdopodobnie usiłował przejść z jednego wozu do drugiego, w czasie ruchu tramwaju.

Ze sportu.

POLICYJNY K. S. — K. S. SOLVAY 5 : 1. W ubiegłą niedzielę „Policyjny K. S." Będzin gościł w Grodźcu, gdzie rozegrał koleżeńskie zawody piłkarskie z benjaminkiem kl. „B." drużyną K. S. „Solvay" z wynikiem 5 : 1 na korzyść „Policyjnego". Zawody powyższe stały pod zupełną przewagą „Policyjnego", którego drużyna [illegible] b. dobry materjał i rokuje na przyszłość wielkie nadzieje. Dodać należy, że od większej klęski uchronił gospodarzy jedynie ich bramkarz p. Jeżewski, b. gracz „Victorji" „A" kl. klubu z Sosnowca, a z drugiej strony rozmokłe i błotniste boisko, nienadające się w tym dniu do gry.

Epilog krwawego napadu

opryszków na posterunkowego.

W nocy z 12 na 13 stycznia br. na drodze obok kop. Koszelew w Będzinie rozegrała się krwawa walka, w której dzielny policjant, mimo zasypania go gradem kul, stoczył

zwycięską bitwę z trzema opryszkami.

Przebieg zajścia był następujący:

Posterunkowy Stanisław Torba z 3 komisarjatu w Będzinie, był na obchodzie swego rewiru. Kiedy znalazł się obok kopalni „Koszelew", zauważył trzech osobników, niosących na plecach jakieś pakunki i zdążających pośpiesznie w kierunku dawnej kop. „Lech". Posterunkowy zaraz domyślił się, iż jest to sprawa nieczysta, to też **wezwał osobników do zatrzymania się.** Usłyszawszy wezwanie, osobnicy momentalnie rzucili się na ziemię i zasłoniwszy się niesionymi pakunkami, zasypali gradem kul zbliżającego się policjanta. Z salwy tej posterunkowy otrzymał dwie kule w prawą rękę. Posterunkowy przewidywał widocznie napad, gdyż uprzednio już wyjął rewolwer i kiedy usłyszał huk strzałów i odczuł ich skutki, ukląkł na kolano i

zaczął ostrzeliwać napastników.

Niestety przewaga była duża i z drugiej salwy, danej przez opryszków, znów posterunkowy otrzymał dwie rany: jedną w szyję, drugą w bok. Mimo ran dzielny policjant prażył napastników, przyczem stwierdził celność swych strzałów, gdyż jeden z opryszków, wydawszy okrzyk, przestał strzelać. Natomiast dwaj pozostali tem energiczniej

zaczęli ostrzeliwać posterunkowego.

Jedna z kul skaleczyła mu dłoń, w której trzymał rewolwer, wobec czego przełożył broń do lewej dłoni, broniąc się nadal. Walka trwała stosunkowo niedługo, lecz dzielnemu posterunkowemu pozostały już tylko dwie kule, a co najgorsza, krew z otrzymanych ran zaczęła szybciej spływać i wkrótce posterunkowy runął na ziemię, wyczerpany upływem krwi.

Opryszki, sądząc, iż posterunkowy otrzymał śmiertelny postrzał, przybiegli doń i

wyrwawszy mu z dłoni rewolwer,

zbiegli. Łatwo wyobrazić sobie można straszną chwilę bohaterskiego posterunkowego, który mimo osłabieniu nie stracił przytomności, i zdawał sobie sprawę z dokonywanego nad nim samosądu, będąc pewnym, iż nadeszła chwila życia.

Niewątpliwie Opatrzność czuwała nad dzielnym policjantem, gdyż zbój strzelający z tak bliskiej odległości musiał być bardzo wystraszony i zdenerwowany, obydwa bowiem

strzały nie były śmiertelne.

Oczywista strzelanina zaalarmowała policję i wkrótce na miejsce wypadku przybył patrol, który znalazł nieprzytomnego posterunkowego w kałuży skrzepłej krwi, a w odległości kilkunastu kroków

trupa jednego z opryszków,

obok zaś niego świder i pochwę od rewolweru, oraz porzucony przez nich łup.

Posterunkowego natychmiast przewieziono do szpitala powiatowego, zwłoki zastrzelonego zbója do kostnicy tegoż szpitala, a porzucony łup zabrano do komisarjatu.

Zastrzelonym okazał się znany i wielokrotnie karany już złodziej i

opryszek Stanisław Kosałka,

zamieszkały przy ulicy Narutowicza 74 w Dąbrowie.

W znalezionych pakunkach ujawniono różne towary i artykuły żywnościowe.

Nazajutrz, tj. 13 stycznia br. wszystkie okoliczne posterunki, oraz komisarjat p. p. w Będzinie zaalarmowano o śmiałem włamaniu do sklepu stowarzyszenia spożywców w Strzyżowicach i dokonaniu kradzieży różnych artykułów, wartości około 1000 zł.

Podczas natychmiast zarządzonej obławy, policji

udało się zatrzymać

karanego już za podobne napady 6-letniem więzieniem 30-letniego Juljana Glenia, mieszkańca Golonoga (kol. Dziewiąty). Niestrudzeni policjanci, prowadząc wywiad za trzecim bandytą, ustalili, że jacyś podejrzani osobnicy ukrywają się w Porąbce, gm. Olkusko - Siewierskiej. Zarządzona obława uwieńczona została pomyślnym wynikiem. Kordon policji osaczył dom niejakiej Józefy Krzemieniowej, gdzie

ukrywali się owi bandyci.

Jeden z nich, mianowicie 40-letni Jan Rygalik z Dąbrowy (Legjonów 139), widząc grożące mu niebezpieczeństwo sam oddał się w ręce policji, drugi zaś, słynny na terenie Zagłębia wódz bandy zbójeckiej Jan Kolasa wystrzałem z rewolweru przeciął pasmo swego życia. Zbrodniarzy po skonfrontowaniu z post. Torbą osadzono w więzieniu i przekazano sędziemu śledczemu.

Stan rannego Torby był poważny, lecz dzięki gorliwej opiece lekarskiej i starannej operacji

udało go się utrzymać przy życiu

i po jakimś czasie wrócił do swej twardej, a tak obowiązkowej i niebezpiecznej służby.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, która trwała kilka godzin,

sąd ogłosił wyrok

skazujący Rygalika za oba przestępstwa łącznie, tj. za kradzież i usiłowanie pozbawienia życia posterunkowego na pięć lat więzienia, zamieniającego dom poprawy, Glenia zaś z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinnił.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Olbrzymia tranzakcja z Ameryką.

W dniu 6 b. m. podpisana została umowa między Towarzystwem Standard Steel Cac Corporation a Towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein. Przewiduje ona, że Tow. Lilpop dostarczać będzie kolejom polskim tabor kolejowy na warunkach dziesięcioletniego kredytu wzamian za obligi pożyczkowe, które obejmowane będą po kursie al pari przez Standard Steel Car Corp. bez żyra Tow. Lilpop. **Amerykanie otwierają kredyt do wysokości 40 miljonów dolarów.** Każda partja obligów będzie spłacana przez Ministerstwo komunikacji konsorcjum amerykańskiemu w dwudziestu półrocznych ratach.

Dalszy punkt umowy dotyczy powiększenia kapitału zakładowego Lilpopa i przejęcia nowej emisji przez Amerykanów. Dotychczasowy kapitał Towarzystwa, wynoszący 12.400.000 złotych, **zostaje zmniejszony do kwoty 8.400.000 złotych przez wydzielenie dla dotychczasowych akcjonarjuszów, należących do Towarzystwa placów przy ulicy Książęcej,** niepotrzebnych dla fabryki, a posiadających znacznie wyższą wartość od przyjętej w bilansie sumy 4 miljonów złotych. Otrzymany w ten sposób kapitał 8.400.000 złotych podwojony zostaje przez wydanie nowej emisji, którą obejmuje Standard Steel Car Corp. **Jednocześnie Towarzystwo amerykańskie udziela dotychczasowemu prezesowi zarządu Tow. Lilpop, p. Andrzejowi Rozwadowskiemu dożywotniej i nieodwołalnej plenipotencji do głosowania na wszystkich ogólnych zebraniach w imieniu pakietu akcyj Tow. Standard Steel Car Corp.,** co świadczy o wybitnem zaufaniu kontrahentów zagranicznych do dotychczasowego kierownictwa zakładów, a równocześnie jest gwarancją, że nowa grupa zamierza prowadzić przedsiębiorstwo po dotychczasowej linji związania interesów towarzystwa z interesami kraju.

Umowa z Amerykanami jest, poza pożyczką stabilizacyjną, najpoważniejszą operacją kredytową od czasu odrodzenia Polski. **Standard Steel Car Corp. jest największem towarzystwem budowy wagonów w Stanach Zjednoczonych A. P., należącem w 100 proc. do p. Mellona, piastującego od szeregu lat stanowisko ministra finansów Stanów.**

Przeprowadzona ostatnio operacja ma dla Polski olbrzymie znaczenie, gdyż stanowi z jednej strony dalszy poważny krok w rozbudowie przemysłu krajowego, pozatem odegrać może z czasem dużą rolę w eksporcie, a co zatem idzie w naszym bilansie handlowym, ponieważ rozszerzone zakłady Lilpopa, po zaspokojeniu pierwszych potrzeb rynku wewnętrznego, rozwiną bezwątpienia swoją ekspansję na dostawę wagonów również dla zagranicy, a przedewszystkiem Rosji sowieckiej, Łotwy, Litwy, Finlandji i Rumunji.

W tym samym dniu 6 b.m. minister komunikacji, inż. A. Kühn, podpisał umowę z firmą Lilpop — Rau i Loewenstein na dostawę wagonów towarowych i osobowych dla P. K. P., w miejsce starej umowy z r. 1920, która została rozwiązana.

Na podstawie nowej umowy wytwórnia Lilpop, Rau i Loewenstein dostarczać będzie kolejom polskim tabor kolejowy na warunkach 10-letniego kredytu. Kredytu dostarczy zakładom Lilpopa wspomniane wyżej konsorcjum amerykańskie, a odsetki z tytułu udzielonego kredytu obciążą koleje polskie.

Zakłady Lilpopa dostarczać będą kolejom polskim od 1.700 do 2.000 wagonów towarowych i od 100 do 110 wagonów osobowych rocznie.

Należność za dostarczony tabor spłacać będzie Ministerstwo komunikacji w 20 ratach półrocznych, czyli po upływie każdego półrocza — jedną dwudziestą należności. Zaznaczyć należy, że wysokość zamówień Ministerstwa komunikacji w zakładach Lilpop, Rau i Loewenstein pozostaje nadal niezmieniona. Zakłady te, zasilane kapitałem amerykańskim, mają się rozbudować i skierować swą ekspansję zagranicę (Rosja, Litwa, Finlandja, Rumunja i t. d.)

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 2 do 6 b. m. spędzono na targi: buhaji 100, wołów 66, krów 1080, jałówek 90, cieląt 90, owiec 16, nierogacizny 2717, ogółem 4167 zwierząt.

PRODUKCJA SREBRA W POLSCE. W Polsce mamy jedną hutę ołowiu i srebra. Znajduje się ona na Górnym Śląsku, w Strzybnicy. Poza ołowiem i srebrem huta ta produkuje jeszcze glejt i 50 st. kwas siarkowy. W ostatnich latach produkcja tej huty stale się zmniejsza, co dowodzą cyfry, gdy w r. 1925 wyprodukowała ona 14.980 kg srebra, to w r. 1926 już tylko 7.710, w r. 1917 — 5.337, a w pierwszem półroczu r. b. 3.379 kg. Srebro z huty w Strzybnicy nabywa całkowicie Bank Polski dla celów emisji bilonu srebrnego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.12.

AKCJE: Bank Polski 169.00 — 169.50 —169.00, Zachodni 79.00 — 80.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Cukier 28.00 — 28.50, Węgiel 70.50 — 71.00, Lilpop 40.00 — 41.00 —40.00, Modrzejów 17.50, Parowozy 20.00 (I i II emisja), Rudzki 28.50, Starachowice 22.50 — 22.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.00 —117.25, Premj. dol. 5 pr. 66.75 — 67.25 —67.00, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół proc. 47.30 — 47.20.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.85, Londyn 43.49.75, Paryż 35.09.50, Wiedeń 125.38, Praga 26.42.50, Włochy 46.66, Belgja 124.75, Szwajcarja 173.16, Dolar prywatny 8.90 i dwie trzecie. Dolary 8.90.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× ZAMIERZONE OTWARCIE FABRYKI „ZAGŁĘBIE" A WARUNKI ZDROWOTNE MIASTA. Położona naprzeciw dworca kolejowego fabryka chemiczna „Zagłębie" przy swej produkcji wydziela lotne kwasy octowe, kwas solny, siarczany, siarkon itp. Lotne te kwasy, przy częstym zachodnim wietrze zatruwają atmosferę w tej części miasta. Z tego też względu, jakoteż z powodu złego stanu objektów fabrycznych, które grożą zawaleniem, komisja budowlano - sanitarna sprzeciwia się projektowanemu na 1 stycznia uruchomieniu fabryki, — nieczynnej już prawie od roku. Ludność Zawiercia gorąco poprze stanowisko komisji, słusznem jest bowiem, aby fabryki o takich właściwościach produkcji, znajdowały się zdala od gęstych osiedli.

× ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. W niedzielę wieczorem na stacji w Zawierciu popełnił samobójstwo 19-letni Jan Gałęcki, szatny restauracji „Wersal",— strzelając z rewolweru w prawą skroń. Zgon nastąpił natychmiast. Powód tragicznego kroku nieznany.

× KRADZIEŻ. Na rynku skradziono Jeskowi Zylbersteinowi ze Szczekocin 60 klg. masła. Sprawca mimo tak ciężkiego łupu zdołał zbiec.

Zamieszkała przy ul. Szkolnej 9, Janina Biała zameldowała o kradzieży 42 złotych z zamkniętej szuflady, przy pomocy wyłamania zamka.

Zagranica o hygjenie szkolnej I WYCHOWANIU MŁODZIEŻY W POLSCE.

Jak wiadomo w związku z Powszechną Wystawą Krajową, Ministerstwo W. R. i O. P. zaprosiło szereg wybitnych osobistości z zagranicy dla zwiedzenia wystawy i kraju. Jednym z zaproszonych gości był wybitny higjenista szkolny w Paryżu, dr. L. Dufetesle. Obecnie dr. Dufetesle, będący redaktorem miesięcznika „La Medecine Scolaire", organu międzynarodowego zrzeszenia lekarzy szkolnych, drukuje szereg artykułów, m. in. „O higjenie szkolnej w Polsce", „O wychowaniu fizycznem w Polsce", „O opiece nad dziećmi i młodzieżą w Polsce". W artykułach tych dr. Dufetesle podziwia ze szczerym entuzjazmem „niezmierny wysiłek i postęp, jaki Polska od czasu uzyskania niepodległości wykazała w tych dziedzinach". Dr. Dufetesle, zaopatrzony przy wyjeździe z Polski w rozmaite druki, rysunki i przezrocza wygłasza też w Paryżu odczyty publiczne na temat co widział w Polsce. Za gorliwą propagandę Polski zagranicą należy mu się istotna wdzięczność.

Króla handlarzy żywym towarem

dosięgła w końcu ręka sprawiedliwości.

Z Kairu donoszą, że w więzieniu w Kench zmarł Ibrahim El Garbi, „król handlarzy żywym towarem". Z jego zgonem usuwa się z widowni świata

jedna z najniebezpieczniejszych,

a zarazem ciekawych postaci międzynarodowego handlu żywym towarem. I w tej dziedzinie także, jak i w innych najnczciwszych zawodach, odróżnić trzeba jednostki odrębnego uzdolnienia. Ibrahim El Garbi w swoim szkodliwym zawodzie okazał się wybitnym kierownikiem, a nazwisko jego wśród mętów społeczeństwa było powszechnie znane.

Potrafił już w latach najwcześniejszej młodości wykazać swoje specjalne uzdolnienie i umiejętność przystosowania się do warunków. Ojciec jego, handlarz niewolników w Assuanie, w pobliżu granicy sudańskiej, rozporządzał oddziałem uzbrojonych Beduinów, liczącym

sto dwadzieścia głów,

który odbywał wyprawy w najodleglejsze miejscowości Sudanu dla zdobycia niewolników, sprzedawanych następnie w ręce bogatych paszów i effendich. W siedemnastym roku życia Ibrahim El Garbi objął dowództwo nad tym oddziałem i w krótkim czasie nadał pierwotnemu i źle zorganizowanu przedsiębiorstwu handlu niewolnikami podstawy prawne instytucji handlowej.

W owych czasach, w r. 1870 handel niewolnikami w Egipcie znajdował się jeszcze pod protektoratem władz i dopiero w r. 1898 został zabroniony pod groźbą

kary śmierci.

Nietrudno sobie wyobrazić, jakie bogactwa zdołał uzyskać Ibrahim dzięki swojej świetnej organizacji.

Kiedyś jednakże doszło do nieporozumienia pomiędzy Ibrahimem a jego ojcem, wiernym wyznawcą islamu, który powstał przeciwko nadmiernemu używaniu trunków przez syna. Ibrahim cudem uniknął pistoletu ojca i uciekł do Kairu, który stał się wkrótce widownią jego „wyczynów".

Dzięki znajomości oficera w Egipcie, tubylca, otrzymał koncesję na otworzenie domu publicznego i potrafił uczynić go popularnym nawet wśród Europejczyków, stale mieszkających w Kairze.

Nie wystarczało mu to jednak i marzył o szerszem polu działalności. W słusznem zrozumieniu faktu, że Egipt stanowi coś w rodzaju pośrednika pomiędzy Wschodem a Zachodem, założył, zająwszy się handlem żywym towarem, wielką centralę rozdzielczą w Kairze, dom eksportowy dla wszystkich

pięciu części świata

Sprzedawał Europejki do Damaszku, Beirutu, Aleppo — posiadał filję nawet w Khartumie — zaś czarne kobiety z Sudanu, Senegalu i Konga belgijskiego wysyłał do Europy, gdzie w pewnych zblazowanych kołach cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Nadzwyczajny talent organizatorski Ibrahima znalazł pełne swoje zastosowanie. Handlarz żywym towarem założył przedsiębiorstwo, zatrudniające armję urzędników (miał piętnastu buchalterów i tyluż korespondentów), własnych agentów tajnych, komiwojażerów, inspektorów i przedstawicielstwa po całym świecie. Ustanowił nawet

własny sąd,

któremu przewodniczył osobiście w mundurze, specjalnie na ten cel wyznaczonym. Późniejsze dochodzenia władz ustaliły, że sąd ten wydawał nawet wyroki śmierci na „zdrajców", wykonywane przez gwardję Ibrahima z niesłychanem okrucieństwem. Ponadto kilka kobiet sudańskich i dwie „zbuntowane" Francuzki usunięto,

zgładzając je śmiercią głodową

w ukrytych pomieszczeniach podziemnych.

Policja nie mogła sobie poradzić z tą potężną organizacją, przedewszystkiem z powodu, że terroryzowane ofiary Ibrahima nie miały odwagi podać obciążających wyznań do sądu, a następnie — i to było prawdopodobnie najistotniejszą przyczyną — że w łonie samej policji Ibrahim miał osoby zaufane, które ostrzegały go przed

wszelkiemi krokami,

jakie przeciwko niemu wszczynano. Stąd bezkarnie prowadził swój haniebny proceder.

W r. 1912 posiadał na ulicy Clot-Bei — centrum egipskiej prostytucji — dwadzieścia pięć własnych domów z trzystu mieszkańcami. Wojna stała się dla niego źródłem nowych, zwiększonych dochodów, ponieważ należało „zaopatrzyć" armję angielską, która przybyła do Egiptu. Ani władze woiskowe, ani władze cywilne nie miały podówczas czasu zająć się działalnością handlarza żywym towarem, który wolny od kontroli,

zaniechał wszelkiej ostrożności.

W okresie wojennym więcej niż 1200 kobiet — w tem dziewczęta od jedenastu do dwunastu lat — opuściło dom rodzicielski na namowę Ibrahima. W r. 1918 Ibrahim był właścicielem 150 domów i pięknej willi podmiejskiej. Stał u szczytu powodzenia i nawet nosił się z zamiarem poślubienia

córki bogatego paszy.

Przypadek okazał się silniejszy od władz. Niedawno przyłapano Ibrahima na gorącym uczynku **ciężkiego przekroczenia moralności, wrzucono go do więzienia i skazano na pięć lat.**

Egipt cały odetchnął z ulgą. Cios był tak nagły i oszałamiający dla Ibrahima, że zachorował i wkrótce zmarł.

Spadek, jaki po sobie **pozostawił,** przedstawia się dość **ciekawie: 150** domów i baraków. wartości **1 miljona** funtów szt., meble w cenie **120.000** funt., **100 tysięcy funtów gotówką,** 276 złotych zegarków, bransoletkowych, 260 kolczyków brylantowych oraz ubiór galowy, który kładł podczas posiedzeń swego sądu, wartości 700 funtów i koronę z brylantów i rubinów w cenie 4000 funtów. O spadek ten, świadczący o intratności zawodu, toczy się obecnie spór pomiędzy bratem Ibrahima i dwoma jego przybranymi synami.

Kącik humorystyczny.

O PRAWA DLA KOBIET.

Mówczyni na pewnem zebraniu kobiecem w Paryżu:

— A teraz, drogie współobywatelki, gotowa jestem dać odpowiedź na wszelkie pytania jakie mi zadacie!

Głos z publiczności: To możeby nam pani powiedziała, jaki jest adres pani krawcowej?

PEWNY SIEBIE.

— Ile razy pomyślę, że człowiek wychodzi zdrów na ulicę i lada chwilę może go pierwszy lepszy samochód przejechać na śmierć — przechodzą mnie ciarki.

— Ja się tam niczego nie obawiam: lekarz zaręczył mi, że umrę na otłuszczenie serca!

ŻYCIE POZAGROBOWE.

Mamusia: — Jeżeli będziesz grzeczny, to pójdziesz do nieba — jeżeli będziesz niegrzeczny — pójdziesz do piekła.

Synek: — A jaki mam być, żeby pójść do cyrku?

NIEDWUZNACZNIE.

Nowobogacki: Wiec pan profesor naprawdę sądzi, że podróże kształcą?

— Oczywiście! Jak najgoręcej zalecam panu podróż dookoła świata.

Co wiemy dziś o księżycu.

Upały do 500 stopni i mrozy do 150 st.

Niezmierne zainteresowanie księżycem w związku z próbami wypuszczenia rakiety, którąby go dosięgnęła, wzrasta coraz bardziej tak, że nie od rzeczy będzie przypomnienie, co możemy dziś już powiedzieć o księżycu, do jakiego stopnia nauka go rozpoznała.

W tych dniach odbył się w Wiedniu odczyt prof. dra Aleksandra Köhlera, który przyniosł wiele nowych szczegółów.

Zapomocą nowoczesnej optyki możemy widzieć powierzchnię księżyca **z odległości 350 klm.,** a na tej jego powierzchni rozróżniać przedmioty wielkości płaszczyźnianej 25 mtr. i wysokości 20 do 25 mtr.

Rzecz dziwna, powierzchnia księżyca, podziurawiona kraterami wulkanów, **jest nam nawet lepiej znana,** niż różne części ziemi, na której mieszkamy. Co do pochodzenia księżyca, uczeni doszli do uzgodnienia widoków, a mianowicie twierdzą, że jest on częścią ziemi, która się od niej oddzieliła wtedy, gdy ziemia była jeszcze płomienno - płynną masą. Działalność wulkanów była na księżycu daleko silniejsza, gdyż ciężar księżyca jest sześć razy mniejszy od ciężaru ziemi. Płonące masy magnetyczne mogły się tam daleko swobodniej rozprężać, a przez swe szybkie zastyganie nadały księżycowi jego martwy smutny widok. Ciekawą właściwością księżyca jest brak na nim atmosfery, aczkolwiek przy wybuchach wulkanów musiały powstawać wielkie ilości gazów.

Straszne są wahania temperatury na księżycu.

Zaraz po wschodzie słońca panują tam **upały od 150 stopni do 500,** podczas gdy nocą następują **mrozy do 150 stopni.** Z tego powodu niema mowy o tem, by na księżycu miała się znajdować woda lub lód. Takie gwałtowne zmiany temperatury prowadzą za sobą szybkie rozpadanie się materji, tworząc rumowiska na powierzchni.

Gatunek tych rumowisk jest dobrze znany, dzięki nieustannym pracom astronomów, posiłkujących się t. zw. kątami polaryzacji. Okazało się, że kąt polaryzacji powierzchni księżyca jest identyczny z kątem polaryzacji vitrophyru, z którego powstała [illegible] naszych ziemskich kraterów.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ

MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGJUSZA

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji.
W rolach głównych: **BILLIE DOVE I LUCY DORAINE.**

Następny program:
„EROTICON"
Wkrótce: **„POD BANDERĄ MIŁOŚCI".**

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Dziś i dni następne

KOBIETA W PŁOMIENIACH

Wzruszający dramat, kobiety ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości. W roli tytułowej **Olga Czechowa.**
Początek seansów w dni powsz.: I 6 wiecz., II 8 wiecz. W dni świąt. I 3.30, II 5.30, III 7.30, IV 9.30.

Wkrótce:
„Pierwsza miłość Kościuszki"

KINO SFINKS

Od poniedziałku 9 do niedzieli 15 grudnia b. r.

„ULUBIENICA MAHARADZY"

Dramat miłosny w-g hinduskiej legendy „Przeznaczenie" Nerjon Pola.
W roli głównej: **Król Sonat HIMANSU RAJ, Zunita jego córka SEETA DERI.**

Nad program:
Tygodnik Aktualności.

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Dziś i dni następne. Najwspanialsze arcydzieło o niedoścignionych walorach artystycznych reżyserji Marcina Bergera p. t.

GRA NAMIĘTNOŚCI

(ŚWIĘTA CZY KURTYZANA)
Wielki erotyczno-salonowy dramat, tętniący żywą akcją, pełen niezwykłych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości.
W rolach głównych: **MARJA CORDA, A. SZHLETTOW.**

Wkrótce:
„Więzień z wyspy Św. Heleny.

KINO „ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Dziś i dni następne.
Wielka sensacja świata z człowiekiem o zimnej krwi **HARRY PEELEM** w filmie p. t.

„LUDZIE BEZ OBLICZA"

WKRÓTCE:
„GRZESZNICA BEZ GRZECHU"

TELEFUNKEN

DALEKIE STACJE NADAWCZE
słychać tak czysto i wyraźnie, jak
STACJE MIEJSCOWE
dzięki 8527
LAMPOM TELEFUNKEN
TELEFUNKEN
Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

PAWEŁ KUCHARSKI SOSNOWIEC

Bielizna trykotowa i wełniana 8306
w wielkim wyborze
POLECA
Magazyn galanteryjny
P. KUCHARSKI
SOSNOWIEC,
ulica 3-go Maja 8.

Przyjechał do Zawiercia
tylko na 2 dni
wtorek i środa
WACŁAW
PYFFELLO
osobiście przyjmuje
od godz. 10-tej do 8-mej wiecz
Adres: **Zawiercie, ul. 3-go Maja, hotel „Polski", pokój 10.**

Widzi przyszłość [illegible]
[illegible]
Napisz do mnie
[illegible] W. Pyffello, [illegible] **analizę - horoskop** [illegible]
Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17.
[illegible]
Uspakaja nerwy [illegible] **Bezpłatnie** [illegible]
Adres W. Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.

Sieć linji na dłoniach ludzkich to [illegible] 9344

---

2 i 3 pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia. Prosta 1[illegible] 8536

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zginęły 3 weksle po zł. 30 z wystawienia Mieczysława Karkosa płatne 3-XII-29 r., 3-I-1930 r. i 3-II-30 r., takowe unieważnia się. 8546

Roman Piątkowski zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. w Piotrkowie. 8357

ROZNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Przybłąkał się piesek biały, czarny łebek, z czerwoną wstążeczką do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Aleja 5, Kołtos Józef. 8526

W niedzielę, dnia 6 bm. wieczorem zaginęła wyżlica rasy polskiej maści biało-bronzowej, nakrapiana, wabi się „Aza". Odprowadzić za nagrodą Pogoń kolonja Marszałka Foch'a J. Rolling. 853[illegible]

Potrzebna zdolna pończoszarka na maszynę ręczną „Rekord". Sosnowiec, Orla 30, Bętkowski 8534-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa"** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Obrączki ślubne i pierścionki
poleca
J. Smoczyk
Katowice, ul. 3 Maja 7.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam nową maszynę pończoszniczą „Rekord". Wiadomość Sosnowiec Hale Rozwoju, Bar Katowicki. 8545

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Sprzedam piwiarnię. Grodziec, ul. Kościuszki. Jan Zawartka. 8501-3

POSADY i PRACE

Młoda panienka poszukuje zajęcia u samotnego pana. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Będzinie. 8547

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

Potrzebna panienka do sklepu. Wiadomość Będzin, Sączewska 25, księgarnia. 8548

Potrzebna pomoc introligatorska. Zgłaszać się do drukarni, Dąblińska 1. 8544

Potrzebny zdolny kucharz do restauracji. Zgłoszenia pod Kucharz 8541

Maszynistka korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością francuskiego z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady od zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie sub. „Długoletnia praktyka". 8549

LOKALE

Umeblowany wygodny pokój do wynajęcia. Cena przystępna. Kołłątaja 8 Dansygier. 8537

Dwa pokoje z kuchnią przedpokój z wygodami, pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1. 8315-3

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE[illegible]